

# KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO – ÓSME PRZYKAZANIE

„Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 16(2011) nr 5, s. 15-16.

---

**497** Już z tytułu wykonywanego zawodu osoby odpowiedzialne za prasę mają obowiązek przy rozpowszechnianiu informacji służyć prawdzie i nie obrażać miłości. Powinny starać się, by szanować z równą troską istotę faktów i granice krytycznego osądu wobec osób. Nie powinny uciekać się do oszczerstw.

**2498** „Szczególne zobowiązania ciąży na władzy *świeckiej* z racji... dobra wspólnego. Władza ta winna we właściwym sobie zakresie bronić i ochraniać prawdziwą i słuszną wolność informacji”. Ogłaszając ustawy i czuwając nad ich stosowaniem, władze publiczne powinny zadbać o to, by złe używanie środków społecznego przekazu nie spowodowało „poważnego niebezpieczeństwa dla dobrych obyczajów oraz postępu społeczeństwa”. Powinny karać naruszenie praw każdego do dobrego imienia i do tajemnicy życia prywatnego. Uczciwie i w stosownym czasie powinny podawać informacje, które dotyczą dobra ogólnego lub są odpowiedzią na uzasadnione niepokoje ludności. Nic nie może usprawiedliwić uciekania się do fałszywych informacji, by manipulować opinią publiczną za pomocą środków społecznego przekazu. Interwencje władzy nie mogą godzić w wolność jednostek i grup.

## Prawo do dobrego imienia i tajemnicy

*dk. Jacek Jan Pawłowicz*

Joseph Paul Goebbels, szef od propagandy w rządzie Hitlera często instruował swoich podwładnych: *Kłamstwo powtarzane tysiąc razy, staje się prawdą*. Niestety ten slogan-instrukcja nic nie straciła na swojej aktualności. Kłamstwo, oszczerstwo, plotka najbardziej boleśnie godzą w dobre imię człowieka, niszczą ludzkie związki, podważają prawo do tajemnicy.

Stąd też wśród wartości, które najczęściej stają w relacji konfliktu w stosunku do wolności prasy należy wymienić właśnie dobra osobiste, a w szczególności dobre imię i prawo do tajemnicy. Nie wszyscy i wszystko mają prawo o mnie wiedzieć. Brak odpowiedzialności za słowo, opieranie się na informacjach nie do końca sprawdzonych, a zaledwie zasłyszanych prowadzi do fabrykowania informacji, które „idąc w świat” zaczynają żyć własnym życiem, a powielane przez inne agencje informacyjne zostają w ten sposób uwiarygodnione.

Zanim jednak przejdziemy do „szczególnych zobowiązań”, jakie ciąży na mediach i władzy *świeckiej* w kwestii poszanowania dobrego imienia i prawa do tajemnicy każdego człowieka. Wypada zastanowić się: co będziemy rozumieć pod pojęciem „dobre imię” i „tajemnica”?

## Prawo do dobrego imienia

Dobrem, które najlepiej koresponduje z kategorią dobrego imienia jest cześć. Słownik języka polskiego podaje, że dobre imię to sława, rozgłos, reputacja, opinia, honor i jako przykład takiego użycia interesującej nas kategorii podaje zdania: „Rzucić cień na czyjeś dobre imię” lub „Szargać dobre imię osoby, rodziny, instytucji”. Słownik katolickiej nauki społecznej podobnie utożsamia dobre imię z pojęciem honoru i ten ostatni definiuje, jako rodzaj godności zasadzający się na osobistej wartości jednostki lub grupy i na szacunku, jaki z tego tytułu odbiera od innych. Tak więc używając kategorii cześć, godność, honor czy dobre imię mamy namyśli tylko jedno dobro osobiste, choć określenia te nie są jednak w całej pełni synonimami.

Przyjmuje się dość powszechnie, że dobre imię jest jednym z aspektów czci człowieka traktowanej, jako pojęcie nadrzędne i jawiące się w dwóch aspektach – jako cześć „zewnątrzna” w postaci właśnie prawa do dobrego imienia wśród innych ludzi i jako cześć „wewnętrzna” w postaci poczucia godności osobistej: *nie zrobię tego, bo to uwłacza mojej godności*. Nie będziemy głębiej zastanawiać się nad zasadnością przytoczonego podziału, jednak należy podkreślić, że oba aspekty są ściśle ze sobą związane. Biorąc pod uwagę powyższe przyjmuje się, że dobre imię jest chronionym prawem dobrem osobistym, a więc wartością związaną z wewnętrzną sferą życia ludzkiego, której treścią jest pozytywna ocena podmiotu przez opinię publiczną. Przyjmuje się, że dobre imię w aspekcie normatywnym wiąże się z przysługującym każdemu domniemaniem, że zasługuje on na szacunek ze strony społeczeństwa z racji bycia człowiekiem. W związku z tym Kodeks Prawa Kanonicznego w Kan. 220 z naciskiem podkreśla: *Nikomu nie wolno bezprawnie naruszać dobrego imienia, które ktoś posiada, ani też naruszać prawa każdej osoby do ochrony własnej intymności*.

### **Prawo do tajemnicy**

Tajemnicę najogólniej definiuje się, jako dane lub informacje, których ujawnienie osobom nieuprawnionym jest zakazane ze względu na normy społeczne lub prawne. Tajemnice dzieli się na: tajemnice państwowe, tajemnicę spowiedzi, lekarską, bankową, handlową, autorską, osobistą itd.

Każdy człowiek skrywa jakieś mniejsze lub większe tajemnice. I dlatego mamy prawo, a niekiedy obowiązek, nie ujawniać wszystkiego, co wiemy. Niektórym zostają powierzone pewne informacje w tajemnicy i w związku z tym wymaga się od nich dochowania sekretu, gdyż ujawnienie tych informacji naruszyłoby przysługujące innej osobie lub osobom prawo do prywatności lub co mogłoby jej/im niepotrzebnie zaszkodzić. Taką tajemnicą jest np. tajemnica sakramentalna, spowiedzi świętej, która nigdy nie może być wyjawiona pod sankcją najsurowszych kar kościelnych!

Ewidentnym złem jest dociekanie, ujawnianie i wykorzystywanie tajemnic, w których posianie się weszło. Można je ujawnić (poza wyjątkiem tajemnicy spowiedzi) gdy (a) istnieje uzasadnione domniemanie zgody osoby zainteresowanej, (b) komuś

kto już ją zna, (c) w celu zapobieżenia większego zła dla dobra wspólnego. W innych wypadkach jesteśmy zobowiązani do dyskrecji, która zresztą jest cnotą, pochodną od cnoty moralnej umiarkowania (zob. KKK 1809). Dyskrecja idzie w parze z lojalnością, otwartością i życzliwością.

\* \* \*

W związku z powyższym zarówno ludzie mediów (dziennikarze, publicyści itp.) jak i rządzący, którzy mają wpływ na środki masowego przekazu i na przepisy, które się do nich odnoszą, w sposób szczególny, bo z mandatu narodu, powinni stać na straży prawa do dobrego imienia i do tajemnicy swoich współobywateli. Kłamstwo, oszczerstwo rzucone w sposób nieodpowiedzialny w mediach musi być w sposób adekwatny odwołane, zło naprawione, a winni przykładowo ukarani. Tzw. dziennikarze śledczy, którzy tropią różnego rodzaju tajemnice i skandale w życiu politycznym zawsze wpierw nim ujawnią jakąś tajemnicę lub skandal powinni sobie postawić fundamentalne pytanie, czy ta prawda, która odkryli, będzie służyć dobru wspólnemu, czy ujawnienie takiej czy innej tajemnicy nie zagrozi bezpieczeństwu państwa, dobru wspólnoty lub poszczególnych osób. W swoich dociekaniach i śledztwach powinni się oni zawsze kierować prawdą i dobrem wspólnym, a nie chęcią zysku i sławy.

Władze muszą ochraniać prawo do swobodnego przepływu informacji. Nie może być mowy o cenzurze i manipulacji, tam gdzie chodzi o respektowanie praw i wolności obywatelskich. Obywatele mają prawo do rzetelnej informacji, gdyż to oni ze swoich podatków utrzymują polityków i aparat państwowy. Ale tak samo muszą owe władze się przeciwstawiać nadużywaniu wolności prasy, gdyż jak każda wolność ma ona swoją granicę. Tą granicą jest właśnie prawo do dobrego imienia każdego człowieka.